Nr. 2. Warszawa dnia 26 stycznia 1863 roku. Rok 3.

STRAŻNICA.

Bywają chwile w życiu narodów, w których się na nic zdały wszelkie rozumowania i sądy, w których kraj tylko czynu, odwagi i wytrwałości po swych obywatelach wymaga, w których każdy członek społeczeństwa postępowaniem swém stanowczo wypowiada, czy chce szczęścia lub też niewoli swej własnej ojczyzny. Takie to chwile nadeszły obecnie dla Polski, bo już krew polska się polała, a polała się za wiarę ojców naszych, za odzyskanie [illegible] swobód narodowych [illegible], krew polska zmięszała się na polu bitwy z najezdniczą posoką carskich służalców, bo już nie ma rozumowania czy ten lub ów sposób skuteczniejszy będzie do wyparcia najazdu, gdyż już nieodzowna konieczność wymaga kupić pod jedną chorągiew, gromadzić wszystkie siły, aby [illegible] naraz stanowczo wyprzeć z [illegible] naszej Ojczyzny, aby odetchnąć całą piersią powietrzem w[olno]ści i zanucić wielką pieśń odrodzenia. Tak [illegible] ta wielka chwila dla Polski, w której pod [illegible] większą zdradą kraju powinny umilknąć głosy stronnictw tchórzów i [illegible], w której w miejsce rozumowań powinien poświęcać swe mienie i krew dla wyzwolenia się z jarzma niewoli [illegible] w szeregach narodowych i na śmierć walczyć z najzawziętszym naszym wrogiem z dzika mongolską Moskwą. Kto [illegible] tego świętego obowiązku pod jakim bądź pozorem usuwać zechce, tego zdrajcą kraju ogłaszamy i jako takiego traktować będziemy. Nie ma już rozumowania, nie ma go już dla Strażnicy, a jeżeli go [illegible], to tylko dla popierania jedynej dziś powinności każdego obywatela, to tylko dla podawania prawdziwych szczegółów z pola bitwy, dla obznajmienia rodaków z rzeczywistém położeniem rzeczy, które Moskwa dla [illegible] ducha w kłamliwém zawsze w gazetach, przez szpiegów i jurgieltników przedstawiać będzie świetle. Urządziliśmy nawet stałą w tej mierze z obozów naszych stosunki, aby Warszawa, ta Warszawa, która jest zawsze Warszawą, wiedziała co się dzieje w kraju i za danym znakiem podobnie jak wszystkie ziemie Polski powstała i zgniotła [illegible] mongolskich pasożytów. Wprawdzie wiadomości nasze, skutkiem [illegible] trudności wydawnictwa muszą być częstokroć spóźnione, lecz będą one zawsze pewne: dziś nawet nie możemy stanowczo podać nazwisk członków rządu narodowego, który wynurzył się już z łona ludu, nie podajemy także nazwisk dowódzców oddziałów, dopóki te oddziały stanowczo się nie urządzą, bo każdy przyzna, że w przeciągu [illegible] kilku, zwłaszcza przy tém niespodziewaném zaskoczeniu wypadków, nie było jeszcze na to czasu, choć znalazł się już czas na zgromienie w [illegible] miejscowościach moskwy. Organizacja bowiem narodowa, a na jej czele Komitet Centralny, dążąc stale do wyparcia z swej ziemi najazdu i gromadząc ku temu stosowne środki, zaskoczony został [illegible] branką, obliczoną na [illegible] przez Konstantego i Wielopolskiego branka, obliczoną na przerażenie narodu, gdyż nie był to pobór popisowych, lecz barbarzyńskie chwytanie po nocy niedorostków, starców i ułomnych wszelkiego rodzaju, albowiem listy poborowe nie były nawet jeszcze wykończone. Na drugi dzień z rana szpiegi z policją, żandarmami i wojskiem [illegible] przez Zygmunta Wielopolskiego, chwytali dalej po ulicach młodzież, ale ta młodzież, krew [illegible] i kość z kości [illegible] młodzież polska gotowa na wszelkie poświęcenia dla ojczyzny, gotowa w każdej chwili za śmierć, byle tylko nie przyjąć służby u wroga, nie bacząc na [illegible] rogatek i wałów miasta, przerzyna się jak może bezbronna po za kordony kozacze i w lekkim miejskim ubiorze, bez kawałka chleba, którymby pierwsze potrzeby życia zaspokoić mogła, śpieszy na [illegible] sobie dorywczo do [illegible] miejsca. W przeciągu 48 godzin 400 gromadzi się w puszczy Kampinowskiej, a 800 w lasach pod Serockiem. Na wieść tę lud wiejski, poczciwi chłopi polscy z całym zapałem [illegible] jetycznym śpieszą z pomocą Warszawiakom i już to strawą, już [illegible] odzieniem, już jakiém takiém uzbrojeniem [illegible] ofiary na [illegible] Ojczyzny. Warszawa nie zapomina swych dzieci [illegible] śle im pomoc. Komitet Centralny Narodowy, jakkolwiek w trudném położeniu nie [illegible] chwiał się jednak, kreśli na prędce plan kampanii, wysyła wojskowych instruktorów i dowódzców, tworzy szeregi, zbroi je jak może i do zwycięztwa prowadzić postanawia. Moskwa nie zasypia też sprawy i wysyła znaczne siły z jednej strony na Bzurę, chcąc znajdujące się siły [illegible] w kąt utworzony przez ujście Bzury do Wisły, a drugiej pod Serockiem, aby te wspólnie z mającą wyjść załogą z Modlina otoczyły i zniszczyły dopiero co zawiązujące się narodowe szeregi, które codziennie zwiększały się przybywającymi chłopami z okolic, w kosy na prędce uzbrojonymi. Kość więc rzucona, kampanija rozpoczęła się i nie ma innego wyjścia nad skuteczne gromienie Moskwy na całym obszarze Rzeczypospolitej. Przed daniem jednak dalszych szczegółów z tej rozpoczętej obecnie wojny, zwracamy uwagę wszystkich, że nie jest to wojna regularna, lecz wojna partyzancka, której zadaniem [illegible] nie odnosić stanowczych zwycięztw, dopóki nie zbiorą się odpowiednie ku temu siły, lecz ciągłe tropienie i niepokojenie nieprzyjaciela, niszczenie drobnych jego oddziałów, zabieranie zapasów, przejmowanie gońców i pieniędzy, niszczenie wszystkich dróg kommunikacyjnych, z których wróg mógłby korzystać, być wszędzie i nigdzie, to jest znikać ztamtąd, gdzie się nieprzyjaciel nas spodziewa, a ukazać w miejscu, o którém ani [illegible]

jednóm słowem uniemożliwić panowanie najazdu w kraju, pozbawić go żywności, wycieńczyć ciągłém czuwaniem, pozbawić można [illegible] wszelkich znoszeń się z innemi oddziałami, aby tym sposobem zgłodniały, strudzony i zniechęcony wyrzekł się [illegible] knął przed wszech-potężną wolą żywotnego narodu. Taki to dzisiaj [illegible] peryód naszej obecnej z Moskwą [illegible] pienia zyskaliśmy [illegible] Napoleońskich [illegible] biuletynów. Polska zrozumiała od razu ważność i skuteczność podobnego rodzaju wojny, gdyż za przykładem oddział w Kampinowskiego i Serockiego, podobne po całym pozawiązywały się kraju. Pierwszy szczęśliwie pod [illegible] przez Wisłę, a drugi przeprawił się za Narew i obadwa udały się w Płockie, przechodząc przez różne miasta, w których wypoczywały i zajęły na dłużej Nasielsk, Płońsk i Raciąż. W dniach 22, 23 i 24 na wielu od razu punktach uderzono na Moskwę. Pierwszą utarczkę stoczono w Płockiem 22 Stycznia z 50 kozakami, którzy pierzchli straciwszy kilku ludzi. 23go zaszła bitwa z setką piechoty we wsi Ciułkowie pod dowództwem pułkownika Kozłinowa, a widać nieźle się Moskwa trzymała, gdy dopiero po utracie 70 ludzi reszta uciekła do Płocka. W nocy z 23 na 24 pomimo walecznoœci Płoczczan ciężką w tém wojewódzkiem mieście poniesiono klęskę, a choć żal poległych i wziętych do niewoli, to całonocna bitwa przy biciu we dzwony, do bohaterstwa ze strony powstańców posunięta, stoje jako nauka dla partyzantów, aby ściśle spełniali rozkazy i nie rozpoczynali z przeważającemi siłami walki, gdyż obecném zadaniem jest niepokoić nieprzyjaciela i niszczyć wszędzie drobne jego oddziały, czem daleko więcej można mu szkodzić, aniżeli jedną wygraną bitwą. Pomimo straconej na ulicach Płocka potyczki, całe województwo w wybornem znajduje się położeniu. Z Krakowskiego i Sandomierskiego nie otrzymaliśmy dotąd pewnych wiadomości, wiemy tylko, że południowe [illegible] powiaty [illegible] i dobrze uzbrojone do boju wystąpiły i że przy pierwszém uderzeniu w Jędrzejowie zabrały Moskwie działa, choć próżny to ciężar w wojnie partyzanckiej, gdyż trudny do utrzymania dla niemożności łatwego przenoszenia z miejsca na miejsce. To samo da się powiedzieć o Lubelskiém, gdzie chłopi stanowczo w kosy się zbroją i stoczyli już walkę z moskwą pod Kazimierzem. Całe Podlasie zawrzało gorącym bojem. Oprócz poległych w Łapach żandarmów, 23go zaszła bitwa pod Surażem, gdzie powstańcy [illegible] najprzód dwie placówki, jedna z 6 a druga z 8 ludzi złożona, spotkali się z piechotą około 1,000 ludzi liczącą. Zachwiali się na [illegible] kosynierzy [illegible] tejże piechoty, lecz nie upadli na duchu i jakkolwiek złamali szeregi, rzucili się za walkę ręczną, w której przy pomocy 200 strzelców w myśliwską broń uzbrojonych, zdobyli na nieprzyjacielu amunicję, dosyć broni i zmusili go do odwrotu po wybiciu 7a ludzi z szeregu, a straceniu kilku zaledwie. Straszna to broń kosa w ręku chłopa polskiego. Inny zaś oddział maszerujący na Siedlce spotkał się w tymże dniu pod wsią Stok z 400 piechoty i 150 kozakami, a siły takie w otwartém polu były zanadto przeważne dla dotrzymania im placu. Walczyli jednak nasi wytrwale od 1ej do 5ej godziny rano i dopiero zmuszone zostały do odwrotu po utracie 10 w poległych, 26 rannych i 40 wziętych do niewoli: straty nieprzyjaciela zarówno są znaczne. W Radzyniu śmiertelnie ranni ze strony moskiewskiej jenerał [illegible] i major Mejbaum, poległych 5 żołnierzy i rannych 8; nasi utracili [illegible] poległych i 2 rannych, a między pierwszymi odznaczony w tej potrzebie walecznością Pytkosz. W walce na ulicy Międzyrzeckiej w [illegible]owie poległo moskali 4, rannych 20; z naszej zaś strony poległych 3, rannych 3, bitwa ta głównie przez samych chłopów stoczoną była. Pod Janowem i Kodniem również w tymże dniu co i na innych punktach, [illegible] st [illegible], miały miejsce utarczki i z tych wyszli nasi zwycięzko. Nadto oprócz opanowania przez polskich partyzantów całej linii drogi żelaznej petersburgskiej, znajdują się zbrojne oddziały przy drodze wiedeńskiej i [illegible] bydgoskiej, dwa takież w Kaliskiem. Rozbrojono zaś moskali, o i[ile] [illegible] dotąd doszły nas wiadomości: piechotę w Pniewie, gdzie poległ pułkownik, żandarmów w Iłży, Jedlnie, Mogielnicy, saperów w Kozienicach. A przy oddawaniu na prasę niniejszego numeru odbieramy ciągłe wiadomości o szerzeniu się powstania w całym kraju. Tyle na dziś zebraliśmy wiadomości i to jakkolwiek pomięszane i pozbawiane bliższych szczegółów podajemy, pełni nadziei, że przy urządzeniu się stałych między obozami a redakcją stosunków, będziemy mogli i częste i pomyślne a dokładne drukować biuletyny.

Warszawa 27 Stycznia. W tej chwili otrzymujemy niektóre nowe szczegóły o walkach z [illegible], w dniu 22 t. m. przy uderzeniu na Płońsk poległo z naszej strony 3 i rannych 3; moskali zabitych 9, rannych 10. Na Lubartów śmiały wykonano atak, w którym ciężko ranny pułkownik moskiewskiej artyleryi Tuł, zabitych moskali 5, rannych kilkunastu, straty nasze mają być znaczne i dowodzą bohaterstwa [illegible] uzbrojonych powstańców. W Szydłowcu rozbito zupełnie stojące tam załogą dwie kompanije piechoty, niedobitki ucieczką się ratowali; znużeni nasi [illegible] odpoczywali czas jakiś w zdobytém miasteczku. W Jedlnie przy rozbrojeniu moskwy padło z ich strony 9 i rannych 11.

w Drukarni Strażnicy.

Cena egzemplarza gr. pol. 15.